

Arkadio feat. Frenchman, Ile znaków

Frenchman:
Ej joł rudeboy.
Jest wiele dróg.
MR. Frenchman.
Arka-dio, słuchaj to.

[Verse 1: Arkadio]

Wiem na swoim przykładzie i na innych również,
Aby uwierzyć sam, muszę znaleźć się w gównie,
Wpaść w studnie, w której robi się trudniej
I pracując żmudnie i tak nic nie wydudnię.
Kilka słów nie pomoże mi uwierzyć,
Najpierw trzeba coś przeżyć, by móc to szerzyć.
Nie ma co zębów szczyrzyć mając kwestii ogarnięte,
Wiem daje wam slogan i tak zwaną puentę.
Dla Boga pięknym jest gdy wkładasz serce w treść,
Do przodu biegniesz też wiedząc że on rządzi.
No bo po pierwsze, bieg to szczęście,
Wiesz i pokonując taką trasę nie zabłądzisz.
Nie ma co tu wiele gadać o znakach,
Przecież możesz je dostrzec w prostych chłopakach.
Życie nie kończy się, gdy kończy się flacha,
Ile jeszcze potrzebujesz by w końcu złapać zapał?

[Refren: Arkadio & Frenchman]

Ile znaków jeszcze potrzebujesz by uwierzyć w cud?
Nie pozwól by ten świat ci znów zabrał to co kiedyś dał Ci Bóg,
Tyle osób wokół myśli, że to tylko sen
Dopóki nie poznają moc, która daje boski gen.

[Verse 2: Frenchman]

Ej joł rudeboy,
Jest 2011 Anno Domini,
Jak chcesz żywy dowód to posłuchaj tej homilii
Któregoś dnia dopadł mnie Bóg
I powiedział, że jest tym który jest i że nie ma innych dróg.
Mc Misyjny, nie bierze się znikąd
Ta ksywa to wynik tego, że Duch nie zniknął.
Nie rzucam rymów na wiatr, tylko rzucam je na beat,
Żebyś poczuł, że owieczki nie milczą.
Doświadczony jak Hiob przez Boga
To nie slogan, pozdrawiam każdego wroga.
Często myślę sobie, że to na nic,
Ale wtedy zaczynam tonąć jak Titanic.
Dziękuję tym, którzy za mnie się modlą,
Modlę się za tych, którzy nadal nie mogą,
Uwierzyć w cuda, które uczynił Bóg,
Żeby wreszcie przekroczyli jego święty próg.

Refren: Arkadio & Frenchman]

Ile znaków jeszcze potrzebujesz by uwierzyć w cud?
Nie pozwól by ten świat ci znów zabrał to co kiedyś dał Ci Bóg,
Tyle osób wokół myśli, że to tylko sen
Dopóki nie poznają moc, która daje boski gen.

[Verse 3: Arkadio]

Obserwuję gości, porażki, zwycięstwa,
Masa radości jest z prawdziwego męstwa,
Na ogół wiele przekleństwa, a błogosławieństwa,
Mają miano szaleństwa - jest tak.
Gościu, co ty mi w ogóle wciskasz Kościół,
Nie rozpoczynaj tematu jak nie chcesz relacji popsuć.
To nie rap, w którym zamierzam ci potruć,
Ale weź się trochę potrudź, choć nie chcę cię otruć.

Wiem jaki kojarzony dzisiaj chrześcijanin,
Chłopczyk do bicia z liścia, żeby zamilkł.
Obcisłe portki i raczej jest z wioski,
Długie włoski i zapach dość swojski.
Coś mi tu nie gra, inną mam relację z Panem,
Dlatego skumałem się razem z Frenchmanem
I daję ci znaki, pytając ile jeszcze potrzebujesz,
By się utwierdzić, że Jezus jest męstwem.